

Nro.

27.

# DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW,  
W LWOWIE.

Dnia 4go Lutego 1796.

*Gazety.*

ANGLIA.

*Z Londynu dnia 8. Stycznia.*

Rząd nasz wydał ordynans do 5. reimentów lekki Dragonii i kilku reimentów Infanteryi, aby te były w pogotowiu do płynienia na Przylądek *Dobrey Nadziei*, a z tamtąd do Indyi Wschodnich.

C 2

Je-

Jenerał *Craig* mianowany został Gubernatorem Przylądku Dobrey Nadziei. Licząc do woysk naszych emigrantów Francuskich, liczba siły przeznaczoney do Indyi Wschodnich wynosić ma do 10,000. ludzi.

Papiery krajowe tracą mocno swój kredyt; poprzedzający Soboty Bankierowie niechcieli przyjąć 5,000. funtów szter: z skarbu sobie nadesłanych w procencie zwyczajnym, i odesłali je napowrót. — Okręt ieden powracający z *Jersey* do *Cowes* napadnięty od gwałtownej burzy, gdy woczewiśnym znajdował się już niebezpieczeństwie, Kapitan kazał zagwoździć wszystkie otwory, któremi by się woda w kraść była mogła. Te gdy potym odetkane zostały, widok okropny przeraził oczy przytomnych, którzy postrzegli 40. osób uduszonych.

Nowo uchwalone *Bille*, po których sobie tak wiele obiecywano dobrego, zawiodły nadzieję nie iednego, co im przedtym sprzyjało. Zdaie się, iż od owego momentu, gdzie te wprowadzone zostały, umysł Narodu w dwódynasób rozjątrzony przeciw Ministrom, nienawidzi tego wszystkiego, co tylko nazywa się ich dziełem. Po całym kraju panuje wiel-

wielkie nieukontentowanie, i lud obśtając przy swej Konstytucyi wolności, patrzy się z pogardą na prawa, które gwałtem i intrygą narzucone, cisną go w sposób despotyczny. Niektóre nasze Gazety zachęcają śmiało lud, który w ogólności mocno sobie życzy pokoin, aby się zbierał na każdej ulicy Londynu, w każdym mieście, i wiołce począwszy od kanału Irlandzkiego, aż do oceanu Niemieckiego, i tak w liczbie przepisanej podawał swoje suppliki, i żądania przeciw krwiożerczej tej wojnie, która gnębiąc Naród od lat 5., nieobiecnie iak tylko nayokropnieyszą przyszłość.

## NIDERLANDY.

*Z Bruxelli dnia 11. Stycznia.*

Rebellizanci kryjący się w lasach *Soignies* dotąd ielzcie uspokoieni bydz nie mogli. Wyrządzane od nich mordy i rabunki napełniły postrachem całe okolice. Dnia 4. t. m. odważyło się bando iedne tych hultaiów posunąć ku *Bruxelli*, i splondrować blisko leżące miasteczko *Genappe*; ztamtąd zaś udali się na trakt

trakt wielki, gdzie wpadł im w ręce transport 100. koni dla armii przeznaczony, który im posłużył do uformowania zaraz Kawaleryi bez kulbak i ostrogów. Tegoż dnia zabrali ieszcze wóz pocztowy z *Charleroi* do *Brazelli* przeznaczony, poczem udali się ku pierwszej fortecy. Część tamtejszego garnizonu, lubo bardzo słaba, wyszła iednak przeciwko rebellizantom, i schwytawszy znaczną ich liczbę, rozproszyła resztę na wszystkie strony. Zabrane konie, i wiele bagażów wpadło w ręce Republikańców. Dowódzca malkontentów mianujący się Jenerałem Armii *Belgickiey*, *Karol Loupaigne* uszedł zręcznie schwytnia. Właściwe iego nazwisko jest, *Jaquemin*; był on najprzód mnichem, potym dragonem, i ożeniwszy się stracił zupełnie majątek swej żony; nakoniec nie mając sposobu do życia, chwycił się werbunku dla woysk *Austryackich* podczas ich retyrady. W teraźniejszey swej roli znalazł on sposób zrobienia sobie wielu partyzantów. W *Genappe* przeciągnął na swą stronę burmistrza, który rozpisywał do wóytów wsi ukazy, aby dla *Loupaigne* *Kommententa* armii *Belgickiey*, przystawiali wozy i konie. Ban-  
da

da tego zwodziciela składały się z znaczney liczby malkontentów, między którymi znaydowali się dawni werbownicy Cesarscy, i nie mało lekkiey kawalerii.

Po ostatniey wyprawie buntowników przeciw *Charleroi*, aresztowano wiele bardzo osób, które były w porozumieniu z niemi. Między temi liczy się burmistrz i municipalność w *Genappe*. Kommissya woyskowa ma wyprowadzić ich proces. Znaczna część Opać w *Vallonii*, i Xiąży parafialnych porozumiewała się także z buntownikami.

Dziesięciu chłopów, których świeżo schwytano w lesie *Soignies*, obwinionych o wiele rabanków, wskazała Kommissya na rozstrzelanie. Między tymi znaydował się starzec od 60. lat z kilkoma synami od 20. do 26. lat liczącemi. Spokoynosc w okolicach naszych zdaie się już byc przywrócona; z tym wszystkim Rząd nieprzełączaie wysledzac partyzantów rebellii.

FRAN.

## FRANCYA.

*Z Paryża dnia 8. Stycznia.*

Dnia 5. t. m. naznaczony był termin od którego asygnaty w pożyczce już nie 100. za 1. gotowizny, ale podług kursu przyjmowane być miały. Mimo to, wniósł Dyrektoryat, aby mieszkańcom Paryża przedłużono termin do dnia 20., który tym sposobem zakończy się wraz z terminem dla Departamentów oznaczonym.

Dyrektoryat proponował Reprezentantowi *Camus*, z niewoli Austryackiej powróconemu, urząd Ministra powszechnéj policyi Rzeczypospolitej; ale ten wymówił się od tego, dodając: iż stan Rzeczypospolitej będąc znacznie teraz odmienionym trzebaby czasu nie mało do poznania go gruntownie, bez czego trudno jest zadość uczynić urzędowi takowemu. Na te więc dostojność mianowany teraz został dotychczasowy Minister sprawiedliwości *Merlin z Douay*; *Genissieux* zaś nastąpił na jego urząd.

Kom-

Kommandant w *Calais* schwytął Wice-Kommandanta armii *Charette*, imieniem *Lescourt* z dwoma członkami Rady wojennej, dwoma Szefami Diwizyi i 30. Kawaleryi Royalistów. Kommissya wojskowa zaprzętnęła się natychmiast ich processem.

Okolica *St. George* w środku *Vende* leżąca, przez cały ciąg wojny Royalistów, stale przywiązaną była do rządu Republikańskiego. Szuanie zapatrując się z zazdrością na ich mieszkańców, których nigdy plondrować i rabować nie mogli, zebrali się temi czasy w liczbie 4000 chcąc ich wymordować, i mieszkańców w perzynę obrócić. Za zbliżeniem się nieprzyjaciół, mieszkańcy wszyscy łączyli się oręża, i przez 4. dni całe mężny dając odpór z pomocą nadciągniętego sukursu wolonterów Republikańskich, odpędzili i pobili Szuanów.

Xiążęta *Montmorency* i *Choiseul* bardzo dobrze traktowani są w więzieniu w *Calais*. Dla zabawy dodano im wszelkiego rodzaju książek i instrumentów muzycznych. Kommissya wyznaczona do ich Sądu, nie wskazała ich wprowadzić  
na

na śmierć, ale też dotąd z więzienia uwolnieni nie zostali.

Podług doniesień z Indyi Zachodnich, woyska Angielskie na wyspie *St. Domingo* znacznie osłabione zostały przez gwałtowne choroby, i Republikanie złącznie z Nigrytami trzymają ich w oblężeniu w Zamekach *Prince*, *St. Nicolas* i innych. Jeżeli wczesnie nienadspieszą im pomocy, tedy w krótcie pożegnają się z tą wyspą.

Posel naszey Rzeczyspolitey w *Madrycie* ma 150. tysięcy liwrów, a sekretarz legacyi 24. tysiące pensyi sobie wyznaczoney. Teraźniejszy Rząd hoyniey nierównie oplaca swoich Ministrów, aniżeli dawny.

